

21 VII 46 r. Głensky

1

Ukochane mammo!

Prislij datatem list od Koolka
i swoj adres. Wieriesz sobie wyobrazić
moj radości, wszystkim kolegom opo-
sobiatem i odnawianem matką,
różniej potrosytem się nihy spaci i
stakatem w ruszcia. Jak ja se
stabe zastknitem, jesere w niewoli
napisatem dla siebie wiersz icby
daci upust mojej zastknocie; zataczen
go ponizej:

Gola niewolnicy, idę osnuć musokien
Gola pawoli i tak smutnym krokien
A cel to fabryka.

Praca, praca, ciato musione a głowa
si luesy

Getki myśli marzeń, a mio już nicolny
U zastki niewolnik i smi na jawie

2

Je kiedys' materike zabawy
Ktore mu wszystkie rybaery
Do serce przytul!

Zy sytne otan' kochane
Ach niemo moje mammo
Dla sergo tek malo sie kochatem
Serce please mammo ja sie stas
pokochem

Wmiewali posnatem i mitosi lyle
zgracuna

U ja syn stamatem swe sycie
Zbusytem ognisko domowe
Dla sergo ach dla sergo ja to zolatem
Los strasny los
altadob' to walona miodob'
Ktore stas proklamam
Udoly zabrada mui ciebie
Ktore najobroisze matka nazwan

Wiewala, stresena niewola
 Glosie testenie i przeklinam siebie
 Wiewola padla niewola
 W Pechurach unie emierita,
 clyli se biedne myśli:
 Kłosey, septunice o wystrkion
 O upokanajacej pracy.

W ten ktos przyskoczył
 W biednego niewolnika otwar
 uolczył

Yesere ludem rozpewit
 Biedny niewolnik sieota, glowe opuscił
 Precier ja nie jemie ja banolyta
 Tak banolyta swego szczescie.
 Gola niewolnicy
 Gola przez ruszk nicarom
 W niewi niewolnika, serce
 se biedne serce

Tak stresenie ptare i testeni
 A myśli se biedne myśli
 Ze moze kiedys, wazie niedolug
 Powroce, i znajde swa matenke
 i swe szczescie.

Wegleben 12 I 1999r.

Wie mysl mamusia ie
 jstem ja emierita, napewno
 bym sobie o tym nie pial,
 Acz ja tak baroko testenie se
 take, tak chcialbym cie wzice
 w objecia ratowac jak male dzieci-
 ko i byc wasze serce. Czy ty
 unie mamusia ter baroko kocha-
 se? Czy baroko cierpiatas; jak unie
 ial, precier ja mi bytem dobry.
 W niewi pracowatem w cukrowni,
 a poniewaz bytem dobry figurnie

olali mnie bardzo ciężką pracą.

Pracowałem w kuttawni w piecu
gokie było szalenie gorące w ubra-
aniu nie mogłem wytrzymać.

Miałem 5 m. obrotu ielarny i wesz-
szczałem piec z popiołu ielny mógł
świeży węgiel nalecieć. Drog ielarny
był tak gorący iż ręce miałem

w rękach i po 2-3 godzinach wyznosi-
mnie nieprzytomnego z pieca, jak
odpracowałem trochę musiałem wcho-
dzić znów i tak było co najmniej
12 godzin. Po kilku dniach rana
w nożce się otworzyła i naszeołem
z wezwaniem do doktora 5 km obrotu
z jedną stroną. Dostałem 2 tygodnie
zwolnienia. Ale nas gotowała jedena
kucharka rusałka która mnie
bardzo lubiła i przynosiła lepsze

jochenie. Przybyło mi 5 kg waga
 się zgubiła i znów chodzę do
 mojej pracy, po 2 miesiącach
 wagi 75 kg muskuły mi
 jak atleta a w pięciu tygodniach
 wytrzymałem 6000. Ponieważ febrę.
 że pracować serwowo moja praca
 w pięciu tygodniach się i przeszedłem
 do podawania worków ponieważ
 byłem już zahartowany do ciężkiej
 pracy worki po 100 kg były dla
 mnie lekkie a teraz to się zdarzy.
 Ten mój mistrz się wsiadł 100 kg
 pod rękę i ramię na pierwsze pię-
 tro, i zgratem okieścić papierosów.
 Później dostawaliśmy amerykańskie
 paczki miatem jochenie i patenia
 wbił, a pracę traktowaliśmy jako
 sport.